

STANDARD LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, Niedziela 19 sierpnia 1945 r.

Nr 139

Delegacja Rządu Jedności Narodowej opuściła Moskwę

MOSKWA, (Tass), 18. VIII. W dniu wczorajszym odciełała z Moskwy delegacja Rządu Jedności Narodowej. Na lotnisku żegnani byli przez kom. spraw zagranicznych, Molotowa, generała Bułganina, przez członków poselstwa polskiego w Moskwie oraz przez poselstwa państw sprzymierzonych. Lotnisko przybrane było flagami radzieckimi i polskimi.

Układ handlowy z ZSRR

WARSZAWA, (Polpress). W sobotę nastąpi w Warszawie w wykonaniu już zawartej umowy państwowej, podpisanie indywidualnej umowy przez generalnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego inż. Fryderyka Topolskiego, generalnego dyrektora Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego Erazma Garęckiego i dyrektora działu eksportowego polskiego przemysłu węglowego Bogusława Kuryłowicza z przedstawicielami

Wojska radzieckie na Dalekim Wschodzie wzięły do niewoli 20 tysięcy jeńców

W dniu 17 sierpnia na Dalekim Wschodzie wojska radzieckie kontynuowały natarcie na terytorium Mandżurii.

Wojska Pierwszego Frontu Dalekiego Wschodu zajęły w toku walk miasta Ba-li, Nin-guta i Tu-Lun.

Wojska Drugiego Frontu Dalekiego Wschodu toczyły walki na obu brzegach rzeki Sungari i pomyśli się 20 km na zachód od zajętego wczoraj miasta Dżian-ty.

Wojska Frontu Zabajkalskiego zajęły szereg miast i węzłów kolejowych, między innymi: Kan-tun, Tun-lan i Kaj-nur.

Na niektórych odcinkach frontu Japończycy zaczynają się poddawać.

W dniu 17. VIII wzięto do niewoli około 20 tysięcy żołnierzy i oficerów japońskich.

Wymiana uczonych między Francją a Polską

PARYŻ. Rząd polski zaproponował rządowi francuskiemu wymianę uczonych i pisarzy, aby nawiązać ściślejszy kontakt między obu krajami. Zorganizowany zostanie w Warszawie Instytut Francuski.

Węgiel — nasze złoto

Polska wkroczyła na szerokie tory międzynarodowej wymiany. Zawarliśmy umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim i Szwecją, zawieramy umowy i Norwegią, Danią, Czechosłowacją i krajami bałkańskimi.

Te układy handlowe świadczą nie tylko o zaufaniu do naszej gospodarki, która może przecież wykazać się niemałymi osiągnięciami, ale świadczą o tym, że nasi sąsiedzi już dziś doceniają w pełni nasze gospodarcze znaczenie, nasze możliwości.

Dla nas jednak układy te nie mają bynajmniej charakteru tylko prestiżowego, są one niezbędne dla ożywienia naszego życia gospodarczego już dziś.

Kraj nasz jest wyniszczony i wiele jeszcze trzeba nam towarów, których w kraju nie posiadamy, a które są nam niezbędne.

Obecnie więc, kiedy sprawa kredytu zagranicznego jeszcze nie stoi na porządku dziennym a zapasów złota rzecz jasna nie posiadamy, jedyną drogą nabycia niezbędnych dla nas towarów to wyimportowanie towarów, którą właśnie regulują układy.

Jedną z najważniejszych pozycji w naszym bilansie wywozowym zawsze stanowił węgiel.

Jeszcze przed rokiem 1939 wartość wywożonego węgla stanowiła 15% ogólnej sumy naszego wywozu.

Umowy zawarte obecnie, wskazują na to, że rola węgla w naszym eksporcie jeszcze bardziej urasta. Jest to zrozumiałe. Obok bowiem naszego zagłębia Górnosląskiego, otrzymaliśmy obszar węglowy, który stanowił bazę całego przemysłu niemieckiego skoncentrowanego na wschodzie.

To też dwie tylko umowy zawarte ze Szwecją i ZSRR przewidują eksport 9 milionów ton węgla, a więc ilość przekraczającą eksport całkowity węgla w latach przed 1939 r. A jest to tylko początek. Śląsk tylko otwiera dopiero swe bogactwa przed nami, swoje czarne złoto — węgiel.

Sytuacja nasza wobec uzyskania bogactw terenów zachodnich jest obecnie zupełnie niepodobna do sytuacji w 1918 roku, kiedy to powstało Państwo Polskie, słabe gospodarczo, zdane całkowicie i jedynie na zbyt płodów rolniczych i to w ograniczonej ilości.

Węgiel jest cennym dla nas nie tylko jako towar eksportowy. Węgiel jest podstawą każdego przemysłu. Kto posiada węgiel, ten posiada potęgę.

Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że bez węgla nasza rola w Europie byłaby bez porównania mniejsza, że bez niego nie moglibyśmy nawet marzyć o rozbudowie przemysłu chemicznego, samochodowego, że zostalibyśmy nadal krajem wyłącznie rolniczym, zacofanym.

Pod tym kątem widzenia jeszcze bardziej jasnym staje się zwycięstwo osiągnięte przez Rząd Polski w Poczdamie, dzięki poparciu wielkiego naszego sojusznika Związku Radzieckiego.

Wielka odpowiedzialność leży na naszych towarzyszach, na robotnikach śląskich, na górnikach. To oni swą pracą mają dostarczyć ten cenny, upragniony przez wszystkich towar, za który zagranicą możemy dostać to wszystko, czego nam brak.

Nie ulega wątpliwości, że górnicy polscy to zadanie wypełnią.

Wiedzą oni, że nie pracują obecnie na baronów węglowych, na hitlerowskich mecenasów Donnersmarków. Pracują w górnictwie upaństwowionym — wydobywają węgiel dla siebie — dla swego kraju.

Sprostowanie radzieckiej agencji teleg. „Tass”

MOSKWA, 18. VIII. — Gazeta amerykańska „New York Herald Tribune” zamieściła artykuł londyńskiego korespondenta agencji „Columbia”, Męgowa, w którym czytamy, że między komisarzem Molotowem a ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie Harrimanem wynikło nieporozumienie z powodu naznaczenia generała Mac Arthura na stanowisko głównodowodzącego okupacją Japonii. Molotow i Harriman powiedzieli sobie kilka bardzo ostrych słów. Oficjalne kółła radzieckie — pisze dalej autor — były zdania, że głównodowodzącym powinien być zostać przedstawiciel Czerwonej Armii. Zgodnie z instrukcjami Waszyngtonu Harriman nie ty-

ko, że nie zgodził się na taką propozycję, ale nie chciał w ogóle rozmawiać w tej sprawie. Po długich obradach rząd ZSRR zgodził się na to, aby głównodowodzącym został generał Mac Arthur.

Agencja „Tass”, która posiada najdokładniejsze wiadomości w tej sprawie zwraca uwagę, że fakty podane przez „New York Herald Tribune” nie są zgodne z rzeczywistością. Sprawa przedstawia się bowiem następująco. Rząd Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem ambasadora Harrimana doręczył w dniu 11 sierpnia rządowi radzieckiemu projekt odpowiedzi na ofertę kapitulacyjną Japonii. Komisarz Molotow wyraził wówczas zgodę rządu

radzieckiego na ten projekt. W odpowiedzi rządowi radzieckiemu oznaczone było, że Narodowy Sprzymierzony naradzą się między sobą o do kandydatury głównodowodzącego Japonii. Molotow i Harriman ustalili podczas rozmowy, że w tej sprawie odbędą się narady między rządami ZSRR i Stanów Zjednoczonych. W związku z wynikami tych obrad, stanowisko głównodowodzącego powierzono generałowi Mac Arthurowi.

Wobec tego, podana przez „New York Herald Tribune” wiadomość o tym, że oficjalne kółła radzieckie sprzeciwiały się kandydaturze gen. Mac Arthura jest całkowicie zmyślona.

Przemówienie cesarza szczytem obłudy Prasa angielska o Japonii

LONDYN, (Polpress). Prasa angielska w dal szym ciągu poświęca liczne artykuły sprawie kapitulacji Japonii oraz przynosi obszernie sprawozdania z posiedzenia parlamentu, na którym król wygłosił swą mowę tronową.

„Daily Herald” przestrzega świat przed nieostrożnym traktowaniem narodu japońskiego. Japończycy pragną bowiem stworzyć mit o tym, że armia ich jest niezwykła i że kapitulacja nastąpiła z powodu „ciosu w plecy”. Zadaniem sojuszników jest przekonanie narodu japońskiego, że ponosił klęskę całkowitą militarną, ideową i polityczną.

„Daily Sketch” przypomina, że cesarz japoński był marionetką w ręku imperialistów japońskich. Kapitulacja cesarza nie oznacza więc kapitulacji imperialistów, którzy niewątpliwie w dalszym ciągu snuć będą intrzygi dla pokłócenia sojuszników i dla szybkiego odrodzenia militarysty japońskiego. Dziennik podkreśla konieczność przeprowadzenia gruntownej pacyfikacji nie tylko w Japonii, lecz w całej wschodniej Azji, okupowanej przez Japonię. Autor artykułu nazywa przemówienie cesarza szczytem obłudy, gdyż Hirohito ogłosił, że Japonia nigdy nie dążyła do zagarnięcia cudzego terytorium. Wiele lat minie za nim psychika japońska zostanie zmieniona.

Skład nowego rządu japońskiego

NOWY JORK, 18. VIII. — Nowy premier japoński generał Highashi-Kuni utworzył rząd bez udziału wojskowych. Jedynie resorty wojny i marynarki zostały powierzone wojskowym. Jeden z najstarszych japońskich mężów stanu, były premier, książę Konoje został mianowany ministrem bez teki i wicepremierem. General Highashi-Kuni jest premierem i jednocześnie ministrem spraw wojskowych.

WARSZAWA, (Polpress). Agencja Domei podaje treść deklaracji Tran-Tron-Kina, premiera marionetkowego rządu japońskiego Owiet-Nam we francuskich Indochinach. Premier wzywa naród do jedności i walki o niepodległość i usunięcie wpływów francuskich.

LONDYN, 18. VIII. — Głównodowodzący armii sojuszników na Dalekim Wschodzie generał Mac Arthur został powiadomiony depeszą, że przedstawiciel rządu japońskiego do pertraktacji pokojowych został już wyznaczony, ale że względów proceduralnych nie może przybyć przed niedziela do Manilli.

Przedstawiciele rządów sojuszników znajdują się już w Manilli.

Nowy premier japoński Highashi-Kuni w swym rozkazie wzywa wszystkie jednostki wojsk japońskich do zaprzestania działań. W Chinach i Mandżurii oddziały japońskie składają broń. W Birnie walki trwają nadal. Walki trwają nadal na i nad terenem Japonii. Cztery superfortece amerykańskie robiące

uderzenia nad Tokio zostały zaatakowane przez myśliwce japońskie. W rezultacie walki z myśliwcami zostały stracone.

Dyplomaci japońscy popełniają harakiri

BERNO, 17. VIII. Japoński attache przy rządzie szwajcarskim, generał Okka-Moto popełnił samobójstwo.

NOWY JORK, (Polpress). Prasa amerykańska donosi, że kontradmirał Tokio — Wiszi, zastępca szefa sztabu generalnego Japońskiej Marynarki Wojennej popełnił w czwartek harakiri.

Delegacja amerykańskich Zw. Zaw. udaje się do ZSRR

NOWY JORK, (Polpress). Przewodniczący Kongresu Amerykańskich Związków Zawodowych Murrin, oświadczył na konferencji prasowej, że delegacja amerykańskich Związków Zawodowych uda się w najbliższym czasie do Związku Radzieckiego. „Przyjaźń pomiędzy klasą pracującą ZSRR i Stanów Zjed-

noczonych jest najpewniejszą gwarancją długotrwałego pokoju, którego tak bardzo potrzebują narody na całym świecie”. Murrin zaznaczył następnie, że projektuje się utworzenie komitetu, który będzie opracowywał materiały dla wspólnych prac.

Król i obywatele Wielkiej Brytanii wyrażają podziw narodowi sowieckiemu

LONDYN. Król Jerzy VI przesłał depeszę gratulacyjną do wszystkich członków brytyjskich sił zbrojnych wywołując ich do wykorzystania owoców zwycięstwa, które tak drogo były okupione. W depeszy gratulacyjnej do byłego okupanta Najwyższej Rady Komisarzy Ludowych, król zaznaczył, że jeśli Związek Sowiecki wspólnie z Anglią przyczynił się do zdania klęski wrogowi, obecnie ideali o które wspólnie walczyli nie mogą być zaprzeczane.

Obywatele Wielkiej Brytanii i sam król wyrażają narodowi sowieckiemu podziw i przyjaźń.

Ludność Jugosławii nie chce króla

BELGRAD, (Polpress). Prasa jugosłowiańska donosi, że w wielu miastach Jugosławii odbyły się manifestacje podczas których ludność domagała się wprowadzenia ustroju republikańskiego w Jugosławii.

Z błędów naszej przeszłości

Teści spotyżymy wstecz na dzieje Polski, widzimy, że zaciążyła na nich tragicznie tzw. „wschodnia polityka” warstwy panującej. Zwrócenie się na wschód, a odwrócenie od zachodu było przyczyną słabości Polski. Polska zaciążyła bowiem ziemiami wschodnimi pozwoliła sobie zabrać część ziem zachodnich, nie przeciwdziałając rozbiorom i podporządkowaniu. Rozbiory Polski były jedynie konsekwencją osłabienia państwa przez rządy warstwy panującej: szlachty i magnaterii, które tylko własny interes miały na względzie.

Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, sprawa Polski występuje na międzynarodową widownię. Powstają dwie koncepcje: Dmowski stawia na zwycięstwo caratu, Piłsudski na zwycięstwo Niemiec. Obie te koncepcje goziły w całość i przyszłość narodu polskiego i obie one poniosły klęskę. Polska uzyskała byt państwowy dzięki obaleniu władzy carskiej przez rosyjski proletariats. Rosja rewolucyjna, pierwsze państwo w Europie już w roku 1917 ogłosiła niepodległość Polski (Deklaracja Rady Komisarzy Ludowych z dnia 15 listopada 1917 r.) Dekret nr. 698 z dnia 3 września 1918 r. postanawia:

„Umowy i akty zawarte przez rząd b. Imperium Rosyjskiego z rządami Prus i Austro-Węgier dotyczącymi rozbiorów Polski — anuluje się niniejszym bezwzględnie w związku z ich sprzecznością z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawa narodu rosyjskiego, który przyznaje Polsce pełne prawo do niepodległości i jedności”.

Dnia 28 stycznia 1920 r. Deklaracja Rady Komisarzy Ludowych z podpisem Lenina potwierdza niepodległość i suwerenność Polski. Naród rosyjski uważał, że Polska ma do tego prawo jako naród... „Rosyjscy robotnicy i chłopcy uznali niepodległość Polski nie w ostatniej chwili, nie jako chwilową kombinację polityczną, nie pod naciskiem okoliczności. Rosyjscy robotnicy pośpieszyli pierwsi uznać niepodległość narodu polskiego i uznali ją bez zastrzeżenia. A uczynili to w przeświadczeniu, że niepodległość Polski odpowiada interesom nie tylko waszym, ale i naszym...”

Rosja rewolucyjna wielokrotnie raz podkreślała swój serdeczny stosunek do narodu polskiego. Jedyną wtedy słuszną drogą było zaciągnięcie przyjaźni z młodym państwem proletariackim oraz zwrócenie całej siły swojej polityki na odzyskanie ziem zachodnich, co było początkowo kwestią otwartą.

Zaciążyła jednak na Polskę szlacheteczna, Piłsudski, który uchwycił w swoje ręce kierownictwo nawy państwowej, nie umiał stanąć na stanowisku interesu ogółu, interesu mas pracujących, ale stanął na stanowisku interesów klikki obszarowej i wielkiego kapitału. W imię interesów tej klikki, chodziło o majątki na Ukrainie i Białorusi. Rozpoczął on niesłuszną wojnę ze Związkiem Radzieckim, narażając naród polski na straty, gdy tymczasem lud Śląska w trzykrotnym powstaniu dowodził, że chce należeć do Polski, gdy plebiscyt miał zdecydować o jego przyszłej przynależności. I znów więc zwrócenie oczu na wschód przyczyniło się do zaprzepaszczenia sprawy ziem zachodnich. Tylko część Śląska przypadła Polsce, a z Gdańska utworzono Wolne Miasto.

Cóż zaś dały Polsce zdobycze terytorialne na Ukrainie i Białorusi, które przypadły Polsce nie dzięki sile militarnej naszej ówczesnej armii, ale z powodu trudności walczącego na wielu frontach Związku Radzieckiego. Były one tylko zarzewiem przyszłych konfliktów, przeszłości, która nie pozwoliła na zbliżenie polsko-radzieckie.

Polityka ówczesnych sfer rządzących, miała wybitny anty-radziecki charakter. Stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim z roku na rok wyrażają się coraz mniejszą cyfrą. Propaganda rządowa ukazuje Związek Radziecki w nieprawdziwym świetle. Wprawdzie po dojściu do władzy Hitlera, zawiera Polska pakt o nieagresji ze Związkiem Radzieckim, ale nie oznacza to zasadniczej zmiany w polityce Polski. Wkrótce potem ta-

ki sam pakt został zawarty z Niemcami i od razu reakcja polska uparcie dąży do odtworzenia bloku anty-radzieckiego.

Nie sposób, żeby reakcja polska nie zdawała sobie sprawy, jakim niebezpieczeństwem grozi wzrost sił hitlerowskiego państwa polskiemu. Jeśli więc mimo to polityka Polski idzie na współpracę z Niemcami, a wyraźnie stara się utracić wszelkie uświadczanie Związku Radzieckiego, zmierzające do zabezpieczenia pokoju w Europie, to jest to zdradą wobec narodu polskiego. Prohitlerowska polityka Polski jaskrawo się wywydatnia w okresie grabieży niemieckich, zaboru Austrii, Czecho-Słowacji, kiedy Polska w pełni to aprobuje.

Nadszedł rok 1939. Hitler już zupełnie jawnie odsłonił swoje plany zabiorcze. Nie można było nie zdawać sobie sprawy ze śmiertelnego niebezpieczeństwa, zagrażającego Polsce nieprzygotowanej do wojny. Wobec tego niebezpieczeństwa zagrażającego narodom słowiańskim Związek Radziecki wystąpił z propozycją, że skoro Hitler uderzy na Polskę, Związek Radziecki wystąpi zbrojnie przeciw Niemcom. Z Warsza-

wy przyszła odpowiedź: Rząd polski nie przyjmuje żadnej pomocy ze strony Związku Radzieckiego, ponieważ jest przygotowany na odparcie niemieckiego ataku. Taka odpowiedź była zbrodnią, była zdradą narodu polskiego.

Późniejsze już wypadki potoczyły się w szybkim tempie. Na Polskę spadała katastrofa 1939 roku, za którą całkowicie jest odpowiedzialna reakcja polska.

Dziś Polska demokratyczna wbrew zakusom naszej rodzimej reakcji, prowadzi jedynie dla nas słuszną politykę zagraniczną. Sojusz polsko-radziecki jest gwarancją naszej siły. Nie istnieje już zarzewie konfliktu na wschodzie. Ustalenie granicy polsko-radzieckiej, zgodnie w ogólnych zarysach z granicą etnograficzną polsko-ruską jest słusne. Każdy naród ma prawo do samostanowienia bytu państwowego, a odwoływanie się do błędów przeszłości przez naszą reakcję dowodzi tylko zacofania.

Podpisanie umowy polsko-radzieckiej o ustaleniu granic wschodnich jest ostatecznym zatwierdzeniem naszej przyjaźni z potężnym Związkiem Radzieckim.

Przewodniczący angielskiej Partii Pracy udaje się na zjazd socjalistyczny w Kopenhadze

LONDYN, (Polpress). Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Brytyjskiej Partii Pracy, profesor Karol Laski i jego sekretarz Morgan Philips udadzą się dnia 21 sierpnia wraz z kilkoma innymi przedstawicielami Partii Pracy do Kopenhagi, gdzie wezmą udział w obradach duńskiej partii socjalistyczno-demokratycznej. Wiozą oni pismo powitalne dla duńskiej partii socjalistyczno-demokratycznej i dla mającego się odbyć w Oslo zjazdu norweskiej Partii Pracy, na którym również będą obecni. Oba te zjazdy poprzeczają powszechne wybory, oświadczył Morgan Philips, udajemy się tam aby im zakomunikować o odniesionym przez nas sukcesie wyborczym i wyrazić nadzieję, iż oni również zwyciężą i będą pracowali wspólnie z nami przy odbudowie cywilizacji. W przerwie między dwoma kongresami udamy się do Szwecji i wymienimy swe poglądy ze szwedzkimi socjal-demokratami. Mamy wiele wspólnego ze szwedzkim ruchem robotniczym, w szczególności zaś nasze pojęcie demokracji jest takie same; w obu krajach nasze partie są u władzy.

Spodziewamy się, że rząd Partii Pracy będzie

odgrywał poważną rolę w organizowaniu pokoju i ugruntowaniu porządku międzynarodowego. Został już utworzony komitet dla zbadania tego problemu z udziałem 12-tu państw, w skład których wchodzi Szwecja i Norwegia. Spotkanie międzynarodowe dla szerszego omówienia tej sprawy odbędzie się wkrótce w Londynie. Profesor Laski i Philips odnieśli bardzo miłe wrażenie ze zjazdu francuskiej Partii Socjalistycznej, z którą powrócili do Londynu na uroczystości „Dnia Zwycięstwa”. „Nasza wizyta w Paryżu — powiedział Philips — pozwoliła nam zapoznać się z nadzwyczajnymi osiągnięciami francuskiej Partii Socjalistycznej i jej jednością, która jest większa niż kiedykolwiek. Wszystko wskazuje na to, że podczas wyborów jesiennych, odniesiemy takie same zwycięstwo, jak brytyjska Partia Pracy. Zwycięstwo brytyjskich laborzystów wywarło wielkie wrażenie na opinii publicznej w ogóle a członkach Francuskiej Partii Socjalistycznej w szczególności. Partia jest obecnie w stadium reorganizacji ze względu na zbliżającą się walkę wyborczą.

UNRRA pomoże również krajom Dalekiego Wschodu

LONDYN, (Polpress). Na ostatnim posiedzeniu Rady UNRRA, podkreślono konieczność zdobycia dodatkowych funduszy dla zaspokojenia najbardziej prymitywnych potrzeb krajów wyzwolonych na Dalekim Wschodzie. Szczególnie ożywiona dyskusja toczyła się w sprawie zaopatrzenia Europy w środki transportowe. Misja UNRRA w Jugosławii zwróci-

ła uwagę na konieczność zaopatrzenia Jugosławii w środki transportowe. Również Polska, Grecja i Czechosłowacja potrzebują środków transportowych, które mogą się przyczynić do rozwiązania wielu ciężkich problemów aprowizacyjnych. UNRRA potrzebuje 25 tys. wagonów i zwróciła się w tej sprawie do władz wojskowych.

Przyszłość ludzkości nie zależy od Statutu Organizacji, lecz od tego, w jaki sposób Statut ten będzie realizowany

LONDYN, (Polpress). Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało białą księgę, która zawiera oficjalne poglądy rządu angielskiego na organizację Narodów Zjednoczonych. W „Białej Księdze” podkreślono, że przyszłość ludzkości nie zależy od Statutu Organizacji, lecz od tego, w jaki sposób Statut ten będzie przez mocarstwa realizowany. Sankcje będzie można stosować jedynie wobec państw małych. Zastosowanie sankcji wobec mocarstw będzie niemożliwe. Wszystko świadcząc o tym, że mocarstwa zamierzają oprzeć swoją politykę międzynarodową na zasadach dobrej woli, wzajemnego zrozumienia.

Tylko w tych warunkach Rada Bezpieczeństwa będzie mogła wywierać się ze swych zadań. Zgromadzenie Generalne Organizacji Narodów Zjednoczonych stało się niewątpliwie poważnym instrumentem odzwierciedlającym opinie świata. Rzeczą niebezpieczną będzie lekceważenie tej opinii. Postanowienia statutu o terytoriach mandatowych stanowią poważny krok naprzód, gdyż wprowadzają nowe pojęcia terytorii o znaczeniu strategicznym. Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie mogła rozłożyć swą opiekę jedynie nad terenami

pozbawionymi charakteru strategicznego. Rada Gospodarcza i Społeczna ułatwi w sposób decydujący współpracę gospodarczą i społeczną narodów zjednoczonych.

Pétain skazany na dożywotne więzienie

LONDYN, 18. VIII. — Jak donoszą z Paryża general de Gaulle skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i zamienił wyrok śmierci dla Pétaina na dożywotne więzienie.

Po wyroku na Petaina

PARYŻ, 18. VIII. — Komitet wykonawczy francuskiej partii komunistycznej ogłosił rezolucję potępiającą postanowienia Sądu Najwyższego, by wyrok śmierci, wydany w sprawie Petaina nie został wykonany. Jest to niezgodne z poczuciem sprawiedliwości narodu francuskiego — stwierdza rezolucja — a szczególnie niesprawiedliwe w stosunku do aresztowanych i wywiezionych jeńców wojennych oraz dla rodzin Francuzów, którzy zginęli z ręki gestapowców.

Rekord światowy skoku ze spadochronem

MOSKWA, (Tass). 18. VIII. W związku z dniem święta „Awiacji Stalinowskiej” opublikowano specjalny komunikat o wyniku skoku spadochronowego pulkownika lotnictwa wojskowego Amintajewa. Wzniósł się on w samolocie subsonicznym na wysokość 10,436 mtr., następnie wyskoczył ze spadochronem. Do momentu rozłożenia spadochronu przeleciał 9,726 mtr. Lot jego trwał 150 sek. szybkość: 65 metrów na sek. W czasie lotu miał przy sobie barograf oraz stopper. Wynik tego wyczynu ma być przesłany Komisji Międzynarodowej w celu uznania go za rekord światowy.

Jeszcze jedną niemiecką łódź poddała się władzom argentyńskim

WASZYNGTON, (Polpress). Z Buenos Aires donoszą, że druga niemiecka łódź podwodna poddała się argentyńskim władzom portowym Mar del Plata. Eskortowana przez statek marynarki argentyńskiej, łódź podwodna została doprowadzona do bazy morskiej. Wyporność tej łodzi oznaczona numerem 977 wynosi 600 ton, a załoga jej składa się z 32 osób, wliczając w to 4 oficerów. Kapitanem jest Heinz Schaffer.

Reforma rolna będzie przeprowadzona w Niemczech?

LONDYN. Władze amerykańskie podobnie jak brytyjskie zwalniają niemieckich robotników rolnych. Na terenie okupowanych Niemiec 90% obszaru zostało obsiane. Spodziewane jest wprowadzenie reformy rolnej — wielkie własności zostaną rozparcelowane i stworzone zostaną małe dwory chłopskie.

Demobilizacja armii angielskiej

LONDYN. Do końca roku jedna piąta armii brytyjskiej zostanie zdemobilizowana. Zwalnia się przeciętnie 170 tys. żołnierzy miesięcznie. Pierwszeństwo mają specjaliści i górnicy. W ciągu najbliższych 3 tygodni milion robotników z przemysłu wojennego zostanie zatrudnionych przy odbudowie.

Faszystowski napad na redakcję gazety demokratycznej w Buenos Aires

LONDYN, 18. VIII. — Sprawozdawca agencji Reuter donosi z Argentyny o napadzie motochu faszyzowskiego w Buenos Aires na redakcję gazety demokratycznej „Critico”. Wzniesiono okrzyki „przez z demokracją” i usiłowano podpalić gmach, w którym mieści się redakcja. Wywiązały się walki uliczne w rezultacie których szereg osób zabito i rannych.

Przemysłowcy amerykańscy przedstawiają się na produkcję pokojową

WASZYNGTON, 17. VIII. — Henry J. Kayser, właściciel słynnych zakładów przemysłowych, które dostarczały armii amerykańskiej okrętów w rekordowym czasie i Josef Fraeser, naczelny dyrektor towarzystwa samochodowego „Graham Paige” przystępują do produkcji taniego samochodu ludowego „Fraeser” oraz średniej wielkości wozu tej samej nazwy.

Samochody za 100 funtów

LONDYN. Wczoraj przybył do Londynu pierwszy samochód produkcji pokojowej. Osiąga on przeciętną szybkość 72 km na godzinę, zużywając 1 litr benzyny na 15 km. Motor posiada siłę 7 HP. Cena wozu wynosi 100 funtów.

Demonstracja ludu pracującego Krakowa winna być ostrzeżeniem dla reakcji

Pytają: czy to możliwe jak to się stało, że Kraków, miasto nauki i sztuki, że Kraków miasto strąku Sucharda i bohaterów walki robotników — że miasto to spaliło się hańbą pogromu Żydów.

Tak. Garska zbrodniaż spód znaku NSZ zdolała podburzyć tłum przekepek i gaziarzy do ekscytacji pogromu, do mordowania starej 56-letniej Żydówki, do dżegania nożami i katowania kobiet i dzieci żydowskich.

Ale dziś już z dumą możemy stwierdzić jak na to odpowiedział robotnik krakowski. Odpowiedział wielkimi, protestacyjnymi akcjami tysięcy pracujących, mocną zwartą grózą pięćdziesiąt w stronę tych wszystkich, którzy odważą się mącić spokój, pchać naród polski na drogę hitlerowskich zbrodni.

Już od szeregu tygodni w województwie krakowskim, podobnie jak w innych trwała pogromowa nagonka antysemita zorganizowana przez żywy ONR-owski — NSZ-owski. Nocą pojawiali się żydobójcze napisy na ścianach domów mieszczek. W Rabce nieznani mężczyźni usilowali straszyć mleczarki, by nie sprzedawały mleka dla przebywających w schronisku sierot żydowskich. Zaczęli pojawiać się nieznani osobnicy i opowiadać, że w sąsiednim mieście Żydzi zamordowali dzieci.

Ci agenci hitlerizmu umieli — niestety — przeniknąć w powiecie Dąbrowa Tarnowska do inicjatorów złota Kół Zw. Młodzieży Wiejskiej odbywanych w lipcu we wsi Woja Żelichowska; pod ich wpływem znalazły się w rezerwie antysemitki punkty, żywcem zażęczone „Mein Kampf”, księgi bandytów hitlerowskich. Rzecz ta jest tym bardziej godna ubolewania, że powiat Dąbrowa Tarnowska znajduje się w pobliżu Wierchowsławie, kolebki ruchu ludowego.

Przebieg zajęć sobotnich jest znany. Nie będziemy zatrzymywać się nad opisem bestialskich czynów chuliganów hitlerowskich. Wystarczy powiedzieć, że napad sobotni na bóżnicę, w której właśnie odbywało się uroczyste nabożeństwo był już przedtem szczegółowo uplanowany.

Ujawnione są zeznania 14-letniego sprzedawcy gazet Stanisława Nijaka, który stwierdził, że mężczyzna w mundurze wojskowym polecił mu wejść do bóżnicy, a następnie wybiec stamtąd z krzykiem „Ratunku”. Żydzi chcieli mnie zamordować i wolał, że widział w bóżnicy zamordowanego chłopca.

Wedle zeznań świadków w szeregu wypadków mężczyźni ubrani na wpół wojskowo w czasie grabieży domów żydowskich i bicia Żydów wołali: „zapamiętajcie sobie chłopcy z lasu” i t. p.

Nie było w Krakowie uczciwego człowieka, któryby nie był do głębi wstrząśnięty i losem ofiar żydowskich i przede wszystkim tym strasliwym spustoszeniem moralnym, jakiego hitlerzyści zdolali dokonać w najmniej świadomych warstwach narodu polskiego. Tym bardziej uderzyło wystąpienie znanego profesora krakowskiego, wygłoszone na zebraniu publicznym, na którym domagano się potępienia antysemitki zbrodni. Otóż ów profesor stwierdził, że w tej chwili nie należy jeszcze zająć stanowiska, ponieważ to zajęcie jest mu znane i nie wiadomo też jaki charakter miały późniejsze zajścia. Zaprawdę dziwny brak świadomości. Zrozumiałe, że wystąpienie takie było wodą na młyn pogromczyków.

Spółeczeństwo krakowskie od pierwszej chwili zajęło stanowisko inne. Z oburzeniem i gorącym protestem wystąpiło ono przeciwko próbom znieważenia i zniewolenia. Gorące słowa potępienia zbrodni faszyzmu znajdują się we wspólnej odezwie stronnictw demokratycznych, w odezwie związku dziennikarzy; ukazała się też odezwa w tej sprawie podpisana przez rektorów wyższych uczelni krakowskich. W fabrykach i zakładach krakowskich odbyły się zebrania protestacyjne.

Mocną demonstracją klasy robotniczej był kilku tysięczny wiec, zorganizowany w 3 dni po zajęciach pogromowych przez obce partie robotnicze i Zw. Zawodowe. Przemawiali przedstawiciele ruchu robotniczego, organizacji demokratycznych, wojska. Mówili o solidarności wszystkich pracujących bez względu na narodowość i rasę w walce przeciwko.

ciwko tym wszystkim, którzy za pomocą hołowania przesądów śr. dniewiecnych, za pomocą noża i granatu chcą podważyć siłę demokracji i osłabić walkę klasy robotniczej o lepsze jutro.

Po wiecu uczestnicy udali się z rozwiniętymi sztandarami pod uniwersytet. Na jego stopniach odbyli masówkę, w której robotnicy domagali się przyjmowania młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższe uczelnie i zapowiedzieli bezwzględna walkę z tymi, którzy usiłują wykorzystać mury najstarszej w Polsce uczelni dla organizowania antyludowych i antysemitkich wystąpień.

Demonstracja ludu pracującego Krakowa jest poważnym ostrzeżeniem pod adresem ciemnych żywiołów reakcyjnych.

Pięć robotnicza potrafi zmiażdżyć wroga.
„Głos Ludu”.

Kraków w odpowiedzi na ekscesy antyżydowskie

Oświadczenie wojewody Ostrowskiego

KRAKÓW, (Polpress). W związku z sobotnimi zajęciami w Krakowie woj. Ostrowski złożył oświadczenie na odbywającej się właśnie Wojewódzkiej Radzie Narodowej. W oświadczeniu tym wojewoda piętnuje zbrodnicze elementy reakcyjne, usiłujące siać zamęt wewnątrz kraju i kompromitować Polskę demokratyczną wobec zagranicy. Śledztwo przeprowadzone po zajęciach nie natrafiło na flady jakiegokolwiek mordu w bóżnicy, o którym

absurdalna pogłoska była hasłem dla zajęć. „Naszym obowiązkiem — kończy swe oświadczenie woj. Ostrowski — jest nie tylko potępić sprawców pożałowania godnych zajęć, lecz także zapobiec na przyszłość możliwości powtórzenia tego rodzaju wypadków. Wśród aresztowanych, inicjatorów zajęć znajdują się gestapowcy, co świadczy o tym, komu zależy na wywołaniu tego rodzaju wypadków i do czego one zmierzają.

Odezwa prezydenta miasta Krakowa

Obywatela miasta Krakowa! W naszym mieście zaszły fakty, jakich nie znała dotąd historia Krakowa. Miasto nauki i sztuki, siedziba Wszechwładcy Jagiellońskiej, duchowa ścieżka Polski — stała się widownią pogromu Żydów, godnego Norymbergi, czy Berlina.

Tradycja naszego miasta są ruchy wolnościowe i demokratyczne. Na rynku krakowskim brat się Kościuszko z polskim chłopem, tutaj Edward Dembowski walczył w 1846 roku o prawa ludu i demokrację. Rzeczpospolita krakowska była Piemontem polskiej wolności, gdy naród nasz cierpiał w kajdanach zaborów. Tutaj przyjeżdżali ci wszyscy, którzy w latach zaborów nadyszali się chcieli atmosferą wolności i demokracji.

A oto Hitler w dusze mieszczkowskiej Krakowa zaszedł i nie zmienił. Żydzi Krakowa zostali wymordowani w bestialski sposób przez hitlerowskich barbarzyńców. Zginął zamęczony w obozie nester polski filologów, brzyjaczeli papieża Piusa XI, prof. Leon Sternbach, zginął wybitny filozof prof. Metallman. Wrócił do Krakowa z niemieckich obozów niedobitki, resztki krakowskich Żydów. Gdy przed 1939 rokiem mieszkało w Krakowie 60.000 Żydów, dziś wróciło zaledwie około 2.000.

Tych ludzi, którzy przeszli piekło niemieckich obozów, którym śmierć zaglądała przez długie lata codziennie w oczy — przywitał Kraków iadem nienawiści i pogromem.

Wierzę, że pogrom ten był dziełem obcych elementów, które korzystając z gościnności naszego miasta wicherzą tutaj, by realizować swe brudne cele.

Kraków był zawsze demokratycznym miastem. Nie było u nas nigdy miejsca dla faszyzmu. Pamiętamy dobrze odprawę, jaką dał krakowski robotnik sanacyjnemu województwu w roku 1936. Pamiętamy porażkę sanacji poniesioną mimo ozonowej presji w wyborach do rady miejskiej w grudniu 1938.

Opinie społeczna naszego miasta potępiła jednomyślnie ekscesy i burdy antyżydowskie.

Chcemy spokoju i warunków do twórczej pracy nad odbudową naszej pięknej i niepodległej Ojczyzny. Dość mamy krwi, dość walki. Chcemy najlepszej współpracy Polaków i Żydów.

A sprawców zajęć sobotnich dosięgnie zasłużona kara. Wara im od Krakowa. Wypędzimy na cztery wiatry morderców i awanturników, którzy będą chcieli zakłócić pokój i porządek w naszym mieście.

Prezydent stol. król m. Krakowa
Stefan Wolaś

Uchwała Związku Zaw. Dziennikarzy w Krakowie

KRAKÓW, (Polpress). Związek Zawodowy Dziennikarzy w Krakowie powziął następującą uchwałę:

„Zarząd Związku Zawodowego Dziennikarzy w Krakowie piętnuje z oburzeniem bestialską zbrodnię dokonaną 11 sierpnia 1945 roku na bezbronnym Żydach, która okryła hańbą tradycję najbardziej demokratycznego miasta w Polsce. Dziennikarze krakowscy wzywają ogół inteligencji powołanej do przodowania intelektualnego w prastarej stolicy Polski, do zbiorowego protestu przeciwko zbrodniczej polityce

Z życia partii

Odprawa sekretarzy powiatowych woj. lubelskiego

Dnia 13. VIII 45 roku w sali konferencyjnej Woj. Komitetu PPR odbyła się rada sekretarzy powiatowych województwa lubelskiego.

Narada poświęcona była głównie zagadnieniu organizowania Zjazdu Partynego. Widział było głęboką troskę wszystkich naszych sekretarzy, by sprostał temu wielkiemu zadaniu, jakie nakłada na nas partia. Trudności są wielkie. Tu nie chodzi tylko o wybór delegatów. Chodzi o solidną pracę przygotowawczą, o zmobilizowanie całej partii, wokół naszych osiągnięć i braków. Towarzysze skłarli się na trudności techniczne, na brak środków lokomocji i benzyny, która bezsprzecznie utrudnia szybkie i sprawne obiegowanie całej organizacji. Wszyscy jednak doszli do wniosku, że ogłędzić się na samochód nie ma sensu i celu. Nadal jeszcze musi być „schodakiem” i pichotą dotrzeć tam, gdzie trzeba. Nasi towarzysze są przyzwyczajeni do tego, że trudności nie mogą wypłynąć na niewykonanie nalożonego na nich zadania. Należy zawsze układać swoją robotę w ramach istniejących możliwości. Sekretarz musi solidnie przygotować całą kampanię wyborczą. By dobrze obsłużyć powiat należy przed wyruszeniem w teren dokładnie opracować kalendarz wyborczy wspólnie z towarzyszami z terenu, których na czas akcji wyborczej należy zaangażować wyłącznie do roboty partyjnej. Ważnym jest by każdy instruktor miał dokładny spis komórek w gminach, do których jest przydzielony. Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniem z pracy komórek, przysięgło się do wyboru delegatów. Wyborcy mają być tajni. Po ustaleniu listy kandydatów sekretarz ustala listę kandydatów przetrwał, w trakcie której do góry przygotowanych kartek wpisuje nazwiska kandydatów. Kandydatów może być więcej niż ilość delegatów, których komórka ma prawo wysłać na zjazd. Każdy członek komórki zostawia na kartce tylko tyle kandydatów ile komórka ma prawo wybrać (klucz wyborów 10 czł. komórki 1 delegat). Resztę przekreśla. Kandydaci, którzy uzyskali najwięcej głosów zostają wybrani na konferencję powiatową. Delegat komórki przyjeżdża zaopatrzonej w sprawozdanie komórki i mandat swojej komórki. Specjalna komisja mandatowa ma za zadanie skontrolowanie ważności mandatów. Musimy się nauczyć wypełniać wszystkie formalności związane z wyborami. Uchwała KC naszej partii i okólnik Woj. Komitetu w tej sprawie zostały wspólnie punkt po punkcie opracowane. Towarzysze pytali w sprawach niewyjaśnionych, zapisywali wyjaśnienia. Odnośno się wróciło, że każdy z sekretarzy zaje sobie sprawę z ważności sprawy i dołoży wszystkich starań, by odpowiednio wybyły przeprowadzić.

Na porządku dziennym stała również sprawa apolaryzowania i włączenia jak największej liczby kandydatów na kursy nauczycielskie, zasadowe, na uniwersytet. Chodzi o to by wzbudzić w młodzieży poczucie tego, że bezpłatna nauka, bursy, skrócony czas nauki, to jest przede wszystkim zwolnienie młodzieży, to jest to, co walczyliśmy młodzieży bezskutecznie w Polsce przed, wręczaliśmy. Młodzież musi z tych zdobywców skorzystać, musimy jej dopomóc wydobyć się z tej apatii, z tej bezczynności, z tych złych politycznych zadań. Szeroko były omawiane również sprawy rolne referowane przez kierownika wydziału rolnego. S. N.

Czy kobieta w Japonii upomni się wreszcie o swe prawa

Niezwykle szybki rozwój kapitalizmu w Japonii wytworzył dziwną mieszaninę najstarszych przesądów feudalnych i nowoczesnego nowatorstwa.

Obok rozwiniętych form koncernów i trustów w gospodarce obserwujemy feudalne niemal formy na wsi.

To też zupełnie inną reakcją Japonczyków na przegrany wojnę aniżeli reakcja jakiegokolwiek drugiego narodu.

Wielkie masy narodu tkwią jeszcze głęboko w przesądach, które za wszelką cenę stara się kulturowo nadal przystosowywać je odpowiednio do swych potrzeb wszechwładna kara Samurajów.

Oprócz europejskich sukien i europejskiej mody kobieta w Japonii nie zmieniła nic w swojej pozycji społecznej z przed tysiąca lat. Dziś podobnie jak przed wiekami rodzice decydują o przyszłości córek. A kiedy je wydaje za mąż, mąż jest ich panem i właścicielem. Najbardziej cywilizowany Japonczyk patrzy na swoją żonę i traktuje ją jak służącą. Nawet

wysocy dostojnicy nie pokazują swoich żon publicznie. Jeśli się zdarzy, że małżeństwo razem wychodzi z domu, żona idzie o trzy kroki za swoim panem i władcą. Gdy ten wychodzi lub wraca do domu, żona nawet najbardziej cywilizowana kłeka na progu mieszkania, oddając mu w ten sposób hołd i ukłon jako swemu panu. Kobieta w pojęciu Japonczyka jest czymś niższym i nieczystym. Podczas gdy nasi żołnierze idąc na wojnę zapatrzuja się w różne chusteczki itp. swoich ukochanych, aby im przyniosły szczęście — żołnierz japoński przypina sobie do munduru kawałek sukien kobiecych bo wierzy, że czysta stał kul nieprzyjacielskich zmieni kierunek, gdyż nie będzie chciała pląwać się dotknięciem „nieczystego” materiału, który przylegał do „nieczystego” ciała kobiecego.

Jednak te „nieczyste” kobiety stanowią 64% wszystkich robotników zajętych w przemyśle japońskim. Są chętnie przyjmowane nie mężczyźni, gdyż są tańsze. Robotnikowi płaci się dziennie około 1,80 zł. Kobięcie 75-95 groszy za dzień w godzinach pracy. Te 64% kobiet robotnicze pobiera 31% wypłacanych zarobków przy tym „kobiety” to często 12-letnie dziewczynki.

Są one najczęściej sprzedawane przez rodziców do fabryk lub do specjalnej dzielnicy Yoshiwary, do domów publicznych. Jeśli patrzyć na to z punktu widzenia wolności i wolności człowieka, to rzecz ta wygląda strasznie, ale jeżeli z punktu — nędzy i głodu nie do wyobrażenia panującego w Japonii, los tych dziewcząt nie jest najgorszy. I tu i tam dostają mieszkania ubiór i jedzenie. W fabrykach spłatają po 300 na jednym oddziale, przy czym każda ma swój kącik około 1,5 do 3,5 m. kw. przedzielony tekturową ścianką od sąsiadki. Mała słomiana na podłodze oraz wałek pod głowę i szafka w ścianie tworzą umiłowanie wnętrza. Poza tym wszystkie mają równe mundurki dostarczane przez fabrykę; dla zróżnicowanych wyróżniających się w pracy, są specjalne odznaki. Dla fabrykantów ten system jest niezmiennie dogodny. Pozwala na wspaniałą „opiekę” nad robotnicami, oraz na pracę na trzy zmiany. Przecież robotnik jest taki tani i tyle go jest. A poza tym rok rocznie około 1 miliona rodzi się nowych ludzi.

Domu publicznego w Japonii to nie taka rozpułka jak nam się wydaje. I tu jest wszystko uporządkowane, ustraszające — prutki porządku. Zanim „patronka” pulci gejsze do „pracy” muszą zająć do niej długo przygotować. Przede wszystkim uczą się dobrego wychowania, uśmiechów, zawsze muszą być

zadowolone i grzeczne. Uczą się też masażu usuwającego bóle i usmierzającego migrenę. Uczą się ładnie podawać herbatę, układać bukiety z kwiatów. W pierwszorzędnych domach publicznych uczą się też obcych języków i obcych manier. Gdy dostojnik jakiś urzędu przyjechał do „barbarzyńców” z Europy czy Ameryki — gejsze są zapraszane specjalnie do bawienia gości. Zon się nie pokazują. Gejsze zachowują się jak damy, umieją prowadzić miłą konwersację, wywołują uśmiechy i beztrudną nastroj. Za to też są dobrze wynagradzane te młode zwierzątka salonowe. Gejsze z Yoshiwary wychodzą łatwo za mąż, gdyż każdy Japonczyk wie, że mają uzbieraną piękną sumę posagową.

Japonki nawet gdyby chciały być kobietami, mają bardzo wielką trudność do pokonania. Prawie, że nie mają możliwości kształcenia się, zdobywania wiedzy, a przez to pieniędzy i samodzielności. Mogą tylko pracować w fabrykach, w domach publicznych i w męzskim gospodarstwie. Na 40 tys. studentów z pokroju 14 wyższych uczelni w Tokio, była przed wojną tylko 13 kobiet, a w uniwersytecie cesarskim 4. Kapitalizm japoński rozumie jak zgubny dla niego mógłby być udział kobiet w życiu społecznym. To też nie dopuszcza do niczego. Japonki do tej pory nie mają prawa głosu, a więc nie mogą się brać do

